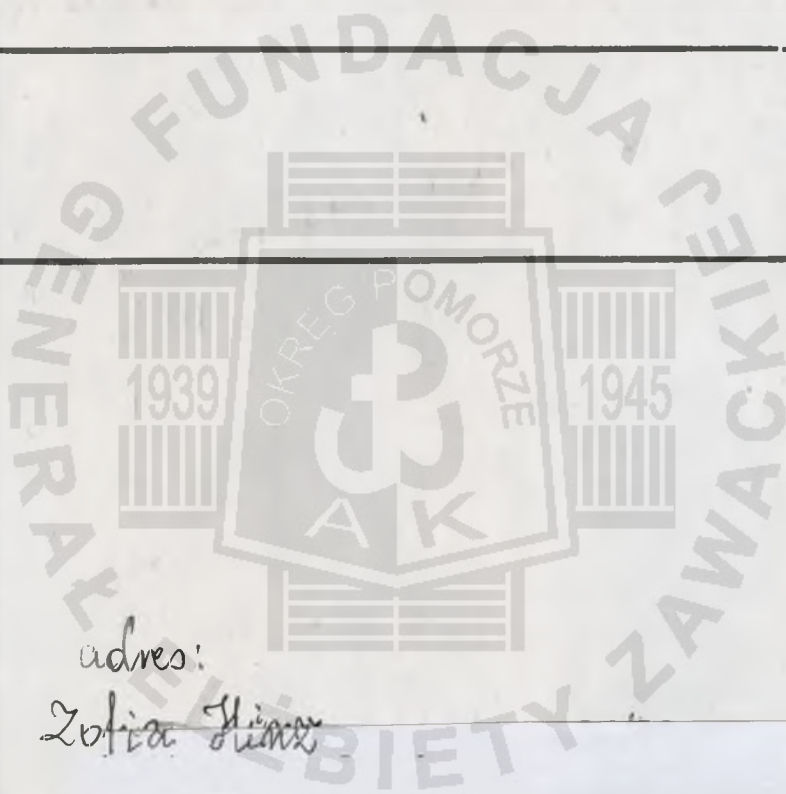


p. onz. M. G. VI 1997

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ  
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0046 56 75 22 156  
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl  
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736  
KRS 00000 41692  
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

poprzez nr K: 587

V 105  
R



adres:

Zofia Hlinz

87-100 Toruń

Starogard Gd.  
Jaszczurka-Lw. J.  
Grochocka Zofia  
zam. Hlinz

K: 587/587 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI  
TECZKI**

Grochocha Zofia .....

J: K: 584/587 Pom. ....

Starogard Gd. "Gaszewska" -  
Zw. G.

I./1. Relacja

k. 7 s. 1-7

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora -

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora -

II. Materiały uzupełniające relację -

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora -

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. -

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) -

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 -

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

1) biura ca 1 k. 1 s. 1

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 9

VI. Fotografie dział i ikonografii

$\frac{I}{1}$  RELACJA - Grochocka Lofia zam. Klimz.

Relacja własna, Toruń, XII 1988,  
mszp, s. 1-7. k. 7



Zofia Hinz z d. Grochocka  
córnka Bernarda i Agnieszki  
z Bąkowskich

87-100 Toruń

RELACJA

Urodziłam się dnia 9 kwietnia 1926r. w Barłoźnie w powiecie starogardzkim woj. pomorskie, jako czwarte dziecko w wielodzietnej rodzinie nauczyciela Bernarda i Agnieszki z Bąkowskich. Ojciec mój jako uczeń Seminarium Nauczycielskiego w Grudziądzu brał czynny udział w strajku szkolnym w latach 1905-1907.

Strajkowało również jego młodsze rodzeństwo. Siostra Weronika i brat Józef. Po I wojnie światowej, ojciec początkowo uczył w szkole polskiej w Łęskich Parcelach pow. Chojnicki, a w październiku 1922r. rodzice przenieśli się do Barłoźna, gdzie Ojciec pełnił funkcję kierownika szkoły powszechnej do 1954r./ z przerwą okupacyjną/ Do szkoły kierowanej przez Ojca uczyć szosowały dzieci Niemców z pobliskiego Bobrówca.

W domu rodzinnym wychowywani byliśmy od wczesnego dzieciństwa w duchu głębokiego patriotyzmu, w atmosferze ukochania Ojczyzny. W pokoju Ojca nad biurkiem wisiał Orzeł i pogoń litewska, oraz obraz z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki. Ojciec szczególnie uczył nas na problem niemiecki. Byłam świadkiem jak na ten temat rozmawiał ze starszym rodzeństwem. Ojciec był zaangażowany w społecznie. Po odzyskaniu niepodległości Polskiej pełnił funkcję sekretarza w nowopowstałym Towarzystwie Nauczycieli Polaków w Czernsku, był członkiem władz okręgowych tej Organizacji w Grudziądzu.

W Barleżnie był sekretarzem Kółka Rolniczego przez 12 lat. Otworzył kronikę szkoły za lata 1812 - 1922r. a następnie prowadził ją na bieżąco. Kronika była starannie przechowywana w czasie okupacji przez rodzinę i po wojnie przekazana szkole.

Do szkoły podstawowej w Barleżnie zaczęłam uczęszczać od 1.9.1933r.

### Okres okupacji.

Wybuch wojny w 1939r. i błyskawiczne opanowanie Pomorza Gd. przez wojska hitlerowskie stały się wielkim przeżyciem dla rodziny i dla całego rodzeństwa. W chwili wybuchu wojny miałam 13 lat i nie zdawałam sobie jeszcze w pełni sprawy z tego co to jest wojna. Dnia 13 października 1939r. w ramach likwidacji nauczycieli zostałam resztowana Ojciec. Ogromnie to przeżyłam. Początkowo wtrącono go do tymczasowego obozu w Skórczu / 13 - 19 październik 1939/ a następnie do więzienia w Starogardzie Gd. z którego wprost cudem udało mi się po kilkunastu tygodniach wrócić do rodziny. Do więzienia w Starogardzie Gd. chodziły pieszo /18 km / starsze siostry Jadwiga i Anna. W tym czasie brat Zygmunt już ukrywał się u krewnych w Pieniążkowie powiatu wieicki, gdyż Niemcy z pobliskiego Bobrowca poszukiwali go.

W marcu 1940r. wyrzucono nas z dotychczas zajmowanego mieszkania, które zajęli Niemcy. Pozwolono nam zabrać tylko najniezbędniejsze rzeczy pierwszej potrzeby. Zajęliśmy 1 wilgotną izbę / 8 osób / u małżonka rolnego chłopca Alojzego Cichona z dala od wsi.

Niesposób było całej rodzinie mieszkać w tym jednym pomieszczeniu, dla tego też rodzice zdecydowali się siostrę Jadwigę, Annę i mnie umieścić u rodziny.

Mnie ulekowano u zwiąra Ojca Feliksa Gardzielewskiego w Pieniążkowie a po wysiedleniu tej rodziny z gospodarstwa i wysłałam jej poprzez oboz w Pucku na przymusowe roboty do Niemiec, przebywałam z matką u rodziny Piotra Bakowskiego w Pączewie pow. Starogardzki.

Ale i tu długo nie byłam,

gdyż z tą rodziną wywłaszczono a gospodarstwo przejął Treuhänder Niemiec. Ciężko przeżywałam rozłąkę z rodzicami i rodzeństwem. Tęskniłam bardzo. W tym czasie brat Zygmunt już pracował w Sta- roga rdzie Gd. w firmie budowlanej. Tu odnalazł swoich kolegów z czasów gimna zjalnych. Często Zygmunt wraz z kolegami w soboty, po zakończeniu pracy przyjeżdżał z kolegami rowerem /2-3 ech / do wujostwa do Pieniążkowa. Do późnego wieczora w odosobnieniu per- traktowali ze starszymi trzemakuzynami - nas młodszych nie dopu- szczano do tych rozmów.

W niedzielę mogliśmy z nimi brać udział w spacerach po lesie gdzie śpiewaliśmy pieśni kościelne i patriotyczne pieśni polskie. Było to dla mnie ogromnym przeżyciem. Przypominały mi się wtedy szczęśliwe chwile spędzone w domu rodzinnym, kiedy cała rodzina śpiewała, a młodsze dzieci w nagrodę za dobre sprawowanie recytowały wiersze naszych wieszczów.

Brat Zygmunt już wtedy należał do konspiracyjnej, kociewskiej organizacji młodzieżowej "Jaszczurka".

Po wysiedleniu wujostwa z Pączewa zmuszona byłam wrócić do rodziców w Barłocinie. Ojciec postarał mi pracę w miejscowej mleczarni gdzie sama byłam zatrudniona. Tu pracowałam do chwili a resztowa- ła w charakterze pomocy biurowej i laboratoryjnej.

W marcu 1942 r. cały Okręg Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie zosta- ła objęta akcją masowego wpisania miejscowej ludności polskiej na III gr. Volkslisty. Podstawowy elementem tej akcji stał się przymus i groźba o traktowaniu Polaków odmasowionych wpisu na równi z najgorszymi wrogami narodu niemieckiego.

Pod presją władz ściciela mleczarni rodzice przyjęli III grupę- volkslisty - nieletnie dzieci zostały również objęte tym wpi-

sem

Zgodnie z Wytocznymi organizacji " Jaszczurka " brat Zygmunt przyjął III gr.volkslisty,co wcale nie oznaczało, że przestaliśmy być Polakami.

W dniu 16 lipca 1942 r. brat Zygmunt został wcielony do zniechęconego Wehrmachtu.

Czas rekrucki spędził w Malborku.Tam ra z go Odwiedziłam ze starszymi siostrami Jadwigą i Anną.Cauł się nieszczęśliwy/ w mundurze wroga.Zgodnie z nowrwidowskim hasłem " idziemy tam,gdzie świeci ostatnia szubienica.",nie zaniechał pracy organizacyjnej-ideologicznej swej Organizacji.Werbował do niej członków spośród żołnierzy niemieckich narodowości polskiej.

8 września 1942 r. jego jednostka wyjechała do Holandii.a następnie do Francji w okolice Nantes.Tu Zygmunt wzmógł pracę konspiracyjnąw której bardzo mu pomógł Józef Grzędzicki syn nauczyciela z Chmielna pow.kartuski.

Werbowano coraz to nowych członków do Organizacji wśród których znalazł się volksdeutch Rauch z Łodzi,kiedys o nazwisku Rawski.

Ten zdradził działalność ja szczurkowską.Wszczęto śledztwo,a resztowano Zygmunta.Z celi więziennej napisał dwa listy do rodziców

z 25 lutego i 7 marca 1943r.,w których pisze ,że będzie skazany na karę śmierci.Rozprawa trwała 7 dni.Zapadł wyrok, mocą którego brat Zygmunt wraz z czterema ozokowymi jaszczurkowskimi został skazany na karę śmierci.

Wyrok został wykonany 20 marca 1943r. o godz.4 rano na strzelnicy Sw.Józefa.

Zygmunt został stracony razem z Józefem Grzędzickim. Obydwaj skazańcy krzyknęli równocześnie " Niech żyje Polska " , poczym padła komenda dla oddania salwy przez pluton egzekucyjny z odległości 3-4 m.

W czasie pobytu brata w wojsku systematycznie do niego pisywałam listy. donosząc mu w nich o wyda rzeniach na Kociewiu.

Wiadomość o śmierci Zygmunta dotarła do rodziców 28 marca 1943r. Był to jego ostatni list pożegnalny, pisany do nas. List ten wysłał ksiądz przygotowujący go na śmierć.

Wiadomość o śmierci brata pograżyła całą rodzinę w ciężkiej żałobie.

W dniu 14 maja 1943r. wczesnym rankiem zostałam przez policję ze Skórcza. Początkowo umieszczono mnie w remizie strażackiej w Skórczu, a wieczorem przetransportowano do więzienia w Starogardzie Gd. a następnie do Gestapo Gdańsk. Kiedy przyszli po mnie policjanci, celem mego aresztowania, byłam ciężko chora, przechodziłam zapalenie płuc i miałam wysoką gorączkę. W czasie mego aresztowania w wsi byli partyzanci z pobliskich lasów, którzy chcieli mnie odbić. Na uskılłą prośbę mego Ojca tego nie uczynili, gdyż odbicie mnie spowodowałoby jeszcze większe represje na rodzinie i mieszkańcach wsi.

W czerwcu 1943r. jako ostatnia została aresztowana najstarsza siostra Jadwiga .

W czasie śledztwa obchodzono się ze mną brutalnie. Bito i zmuszało mnie do zeznań. Wypytywało mnie o miejsce pobytu poszukiwanych jaszczurkowców np. Józefa Bąkowskiego. Pokazywano mi zdjęcia kolegów szkolnych brata, wmawiano mi , że ja również należę do " Jaszczurki ". Ja osobiście do "Jaszczurki " nie należałam.



Domyślałam się, że do Organizacji ~~konspiracyjnej~~ należały moje starsze siostry. Pokazywano mi również na przesłuchaniach w Gestapo moje listy pisane do Zygmunta do wojska.

Do obozu koncentracyjnego Stutthof zostałam przewieziona z siostrą Anną, dnia 19. lipca 1943r. Siostra Jadwiga, przybyła do więzienia w Gdańsku, kilka dni przed naszym wywiezieniem do obozu Stutthof. W obozie przebywałyśmy do chwili ewakuacji tj do dnia 25 stycznia 1945r.

Będąc w obozie więźniem politycznym pod Nr. 24191 bardzo ciężko chorowałam 3 krotnie na zapalenie płuc. Jako więzień młodociany w tragiczny sposób odczuwałam ~~xxxx~~ straszne warunki obozowe.

Toteż pod koniec pobytu w obozie byłam bardzo wyczerpana.

~~xxx~~ Ciężka wyczerpująca praca, głodowe posiłki.

25. stycznia 1945r. wyszłam ze Stutthofu. Uczestniczyłam w tragicznym tzw. "marszu śmierci". Nasz transport kobiet przechodził przez różne wsie kaszubskie np, Żukowo, Luzino itd. Tu muszę podkreślić ofiarną pomoc miejscowej ludności kaszubskiej, w postaci przygotowywanych dla nas posiłków / zupy, chleb / usta wionych w konwiach na szosie. Ludzie ci na rażą li się bardzo dla nas.

Nocowaliśmy w kościołach, stodołach, stajniach z bydłem.

Skrajnie wyczerpana i osłabiona, zostałam oswobodzona przez Armię

~~Radziuską~~ Radziecką, dnia 10 ~~marca~~ marca 1945r. w wsi

Gnewin - koło Lemborka. W tym tumultcie, zgubiłam się z moją siostrą

Anną. Do rodziców w Barłożnie po różnych perypetiach wróciłam

/cały czas pieszo / w kwietniu 1945r.

Po okupacji.

Naukę w Liceum Handlowym w Toruniu, rozpoczęłam we wrześniu 1945r. Liceum to ukończyłam w 1948r. Pracę zawodową rozpoczęłam w Banku Rolnym w Toruniu.

W 1952r. wyszłam m zamąż za Mieczysława Hinz - nauczyciela na terenie szkoły średniej w Toruniu.

Urodziłam 3 dzieci. 2 córki i syna. Ten najmłodszy Jerzy zmarł jako 5-cio miesięczne niemowle w roku 1962r.

W tym czasie bardzo poważnie chorowałam na płuca.

Przez 11 miesięcy przebywałam w specjalistycznym Sanatorium dla osób chorych na płuca w Prabutach.

Ponadto choruję na postępowy artretyzm i Z.Z.S.K. Leczę się w Przychodni Reumatycznej w Toruniu. Przechodziłam również zapalenie systemu nerwowego / Syndrom KC/ i leczyłam się w Wojewódzkiej Przychodni Neurologicznej w Toruniu. Jestem inwalidką wojenną od 5 kwietnia 1976r., II grupy.

Od 1947r. należałam do Związku B. Więźniów Politycznych, a następnie po utworzeniu się ZBOWIDU jestem jego członkiem zwyczajnym. W marcu 1962r. otrzymałam Odznakę Grunwaldzką Nr leg. 1315/62 nadaną 22. lipca 1962r. a w 1986r. Krzyż Oświęcimski Nr. leg. 48-86-46 KO dnia 5 marca 1986r. nadaną Uchwałą Rady Państwa.

Lidia Hinz

IV/1. Korespondencja bieżąca: Grochowska Łofia

1. Pismo Fundacji z 15.05.2000, ręk.  
kserokop. - zaproszenie na spotkanie w. 1.51  
" Klubu Historycznego



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax/☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0



Sz. Pani  
Zofia Glinz

87-100 Toruń



Ado. 2089 / Pam / 2000

Szanowna Pani!

Bardzo serdecznie zapraszam do udziału w spotkaniu na temat organizacji młodzieżowych w latach 1939-1945. W czasie spotkania będzie mowa o starogardzkiej Jaszczurce. Gdyby Pani zechciała powiedzieć kilka słów byłibyśmy wdzięczni. Prosimy o telefoniczny lub listowy kontakt w sprawie spotkania. Nawet jeśli Pani nie zechce mówić, serdecznie zapraszamy.

Łączę pozdrowienia a  
dokument di stka  
Elle Skerske

Toruń 2000-05-15

T: 2-587/587 Pom.

Staro gend Jol.

Grochowska Lofia  
Party informacyjne  
k. 9



3  
4

Hinzava Zofia z d. Grochockie 2  
ank Stuttgart 60 m c  
Tornm. inaktive

nr 9. 4 1926

nr 129  
" 121 grochockij - Hochyistij  
Tornm. (Beschreibung 60/6) 2 in Hochyistij Grochockie Anne  
Hinzava " Zofia  
Grochockie " Zedvige  
Witz

nr  
rob. for nr 25

mi. daci mowci - dusa mowaro  
normeiacen pour tel 28 XII 74

nafisaci do Woy - p. Feldmewarste

liste wy Zimarek Stuttgart

Grochocka Łódź

Torew  
Sz Sz  
(Harcerstwo)

3

T.: Sokolowski Jęzaj, Insp. Brodnica, M-687, I, 2/5.2/4.

MEm 195



Starogard

4

Dwie miotły Gwoździec i Hirzawa i Gwoździec-Makurat  
były awenturami w związku ze sprawą sets  
brata, białymieckiego, który należał  
(czy chodził) organizacji w związku mi-  
nichim. Bartel rozstrzygnął w Francy  
Garep Lwaczewski i Starogardzie pod jego  
imię  
red. G. Piortwan - Makurat,  
które zatrzymały się w Gwoździu w To-  
miniu, zanim przysła do niego 6. IV 78.

T-K-587/587/Pom

Z. Jaszczurczy  
Pomorze

GROCHOCKA Zofia

brak pseudonimu  
Łączniczka

Aresztowana 14.05.1943 Oboz  
Stutthof

Job:

Związek Jaszczurczy i Narodowe  
Siły Zbrojne na Pomorzu 1939-1947  
Bogdan Chizanowski  
„Fundacja Archiwum Pomorskie AK  
Torun 1997  
str 51, 134

DRut  
07 2004

ter

Starogard

Grüchockie Zofia i Anna

6

w rel. st. Ossowskiej 151/Pow

- wizerunkiem oboru Statthof - urosła.  
w obchodach patriotycznych w czasie



7

GROCHOCKA ZOFIA

TCZEW ZJ

Członkini starogardzkiej grupy ZJ utworzonej w początkach lipca 1941r. w Zelgoszczy, którą kierowali: Izydor Gencza ("Junak"), Paweł Wyczyński ("Wrzos"), Zygmunt Bączkowski. Od października 1941r. zaczęto przyjmować do organizacji także osoby posiadające własne rodziny wbrew dotychczasowym zwyczajom. Przystąpili wówczas do organizacji: Marian Noga, Ziółkowska, Brodnicki (senior), Józef Jaroszewski, Zofia Grochocka, Anna Nodzyńska, Jadwiga Grochocka, Stopa, Michałak "Muszla", ks. Gutmann.

B. Chrzanowski, Działalność ZJ-NSZ, [w:] Walka podziemna..., s. 257.

St 104

Grochocka Zofia

Tczew 8  
Jaszczurka

Zygmunt

Grochocka Zofia /siostra/, ur. 9.04.1926r. w Barłóźnie w powiecie Starogard, zaprzysiężona do Jaszczurki przez I. Genczę jesienią 1942r. aresztowana 14.05.1943r. i wtrącona do OK Stutthof, gdzie przebywała do końca wojny. Obecnie zamieszkuje w Toruniu.

zob: lista zaprzysiężonych członków  
Jaszczurki [w:] Dziennik J. Jaszczurki  
1941-1945" str. 36  
w treści problemowe Jaszczurki

ark. XI 180

Gnochocka Zofia

Starogard Gd.  
9

siostra Zygmunta

zob. Słow. biograficzny konspiracji  
pomorskiej 1939-1945, Tom II 2001,  
s. 5, s. 54

W. X'10

Grochowska Zofia

ZESKANOWANE



STRZEGOMSKIE ZAKŁADY  
WYROBÓW PAPIEROWYCH  
"UNIPAP" Spółka z o.o.  
59-220 Legnica, Jaworzyńska 17/19

TECZKA DO AKT

PKWIU 22.22.20-50.51 ZN-96/1  
SWW 1824-331

